Nr. 12. Poniedziałek 3 października 1921. Rok 1.

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

WILNO

Cena mk. 45. Pren. mies. 170 mk. Dla zamiejsc. 180 mk. Prenum. przyjm. księg. Stow. Naucz. Pol. w Wilnie, Królewska 1.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WILNO, POHULANKA 32—3 DLA INTERESANTÓW OD 2—4-ej.



Grupa zwycięskich zawodników [illegible]-ej Dyw. Piech. z d-cą Dywizji pułk. Małachowskim.

Karność w Sporcie.

Racjonalnie pojęty sport, może być uprawiany jedynie w ramach organizacji zwartej, opartej na zasadach karności istotnej i wewnętrznej. Bez tego warunku nie ma rzetelnego sportu, a jest tylko szkodliwa zabawka.

W każdej gałęzi sportu mamy do czynienia z dwiema fazami pracy mięśni:

1) treningiem,

2) z popisem.

Od treningu zależy jakość i wynik popisu, ten pierwszy zaś jest tylko wtedy racjonalny i skuteczny, kiedy nacechowany jest istotną, wewnętrzną karnością uczestników w stosunku do siebie samych, oraz do trenera.

Sam trening polega na systematycznem powtarzaniu pewnych ćwiczeń mięśni ze wzrastającem stale i równomiernie natężeniem wysiłków. To wymaga ciągłej i żywej uwagi, która musi być popierana przez wewnętrzny nakaz skupienia i podporządkowania się całkowitego myśli przewodniej ćwiczenia (lekka atletyka), względnie jego kierownikowi (piłka nożna).

Jeżeli tak pojętej karności wewnętrznej w treningu nie będzie, to albo nie da on dalszych rezultatów, albo nawet powodować będzie spaczenie.

O ile chodzi o tę drugą fazę pracy mięśni, jaką jest wynikający z treningu popis, to tu będziemy mieli do czynienia z obu rodzajami karności istotnej i z karnością zewnętrzną.

Ta pierwsza przejawiać się będzie w takiej n. p. piłce nożnej w bezwzględnem skoordynowaniu wysiłków obrony, pomocy i napadu, oraz w harmonijnem

działaniu poszczególnych części samego napadu A więc wykluczone tu będzie wszelkie solowe granie, opanowana będzie chęć osobistego wyróżnienia się kosztem naruszenia tej właśnie koordynacji wysiłków, zaś zaznaczać się będzie silnie uleganie wszystkich kierownikowi, tej tak zwanej „duszy gry".

O ile chodzi o karność zewnętrzną, to ta przejawiać się będzie w ścisłem i chętnem spełnianiu każdego zarządzenia kapitana drużyny, oraz sędziego, jak też w poprawnen zachowaniu się w myśl obowiązujących przepisów.

Rozwój sportu we Włoszech.

We Włoszech są dwa narodowe sporty: kolarstwo i chód. Mniejszy daleko oddźwięk znajdowała tam lekka atletyka, w której jednak w ostatnich czasach poczynili Włosi znaczne postępy.

W stosunku do zaludnienia mają Włochy największą ilość piechurów z całego świata.

Wogóle chód jest tam sportem narodowym.

Każdej niedzieli odbywa się w całych Włoszech olbrzymia ilosć zawodów w chodzie tak, że pisma sportowe nie są nawet w stanie o wszystkich donosić.

Wysoką klasę w chodzie wykazały Włochy na Olimpjadzie w Antwerpji, gdzie Friggerio zwyciężył dwukrotnie w chodzie 3 i 10 km. (13:14·2 i 48:10·2), a w miesiącu wrześniu tegoż roku pobił rekord włoski w czasie 46:19·3, zaledwie 0 1 m. gorszym od rekordu światowego Duńczyka Rasmussena.

Najbardziej znanym i najwybitniejszym z obecnych piechurów jest Altimani, który przebywa 13. 687 km. w godzinie. O ile zważymy, że normalnie człowiek przebywa w godzinie zaledwie 4 do 5 km. to wynik ten okaże się rzeczywiście nadzwyczajnym.

Po chodzie największą popularnością cieszą się biegi na długie dystanse, biegi na przełaj, oraz biegi przez miasto i tu posiadają Włochy rzeczywiście wybitne siły.

Taki n. p. Speroni zdobył w *biegu 10 km* (podczas decydujących zawodów przed Olimpjadą w Antwerpji) rekord włoski, uzyskując czas 32:19·2, choć co prawda zawiódł on na Olimpjadzie.

5-e miejsce zaledwie przypadło w udziale Włochowi Maccario, którego czasu (32:15·6) jednak nie uznano.

Do wybitniejszych w biegu 10 km. należą obecnie Martinenghi i Oniesico.

W biegu 5 km. posiadają Włochy również doskonałe siły i tak Speroni osiąga czas 15:28·8, Martinenghi 15:55·2 Porro: 15:56·6.

W biegu 1500 m. czas jaki osiągnął Porro na Olimpjadzie w Antwerpji 4 : 10 jeszcze nia został uznany jako rekord, za nim dopiero idą Ambrosini, uzyskując czas 4:15·6 Martinenghi w 4:19·2.

W biegu 800 m. przybył podczas Olimpjady w Londynie w 1908 r. jako drugi Włoch Lunghi (1:52·5), ostatnie wyniki w tymże biegu są stosunkowo słabsze (Godini 1 : 59, Candelore 1:59·8)

W biegu 400 m. niema gwiazd, ale są świetne siły: Bertoni 51·2, Condelowe 52 2 i t. d.

W biegu na krótkie dystanse miały Włochy przed wojną wybitnego lekkoatletę Giongo, który uzyskał w biegu 200 m. czas 21 s, w biegu zaś 100 m. 10,9 s.

Obecnie włoskie wyniki są znacznie słabsze, a mianowicie w biegu 200 m. Croci 23 s., Alberti 23·4 s., w biegu zaś 100 m.: Croci, Alberti, Rowini 11 sek.

W biegu z płotkami 110 m. zaznaczył się rok 1920 wybitną siłą, Cobacchini osiągnął bowiem znakomity czas 15. 6 s. i zarazem nowy rekord.

W biegu z płotkami na 400 m. obalił Contoli w czasie 59. 5 s. stary rekord.

W skokach są Włosi na ogół znacznie słabsi i tak najlepszy *skok w wyż* z ostatnich dwóch lat wykazał Ghiringhelli 1. 78 m., przed Andreolim, który skoczył 1. 70 m.

W skoku w dal z rozbiegiem wyniki cokolwiek lepsze: Nespoli 6. 83 m., Niedder 6. 43 m.

W skoku o tyczce jedynie godny uwagi wynik Lambiarego 3. 13 m.

W rzutach stoją Włochy jeszcze niżej i tak za najlepszy jest uznany rzut Tugnoliego 11. 81 i tegoż zawodnika przypadkowy rzut dyskiem 41. 72 m. zarazem rekord. W rzucie oszczepem rekord włoski ustanowił Postura wynikiem 43. 37, ale o ile porównamy te wyniki z zagranicznemi to nie są one nadzwyczajne.

Obecnie wzięły się Włochy do lekkiej atletyki bardzo poważnie i starają się przy wydatnej pomocy państwa uzupełnić luki.

R. KAWALEC

Narodziny Sportsmana.

Profesor Płoszyński siedział w swoim gabinecie naukowym i głęboko pogrążony w myślach, otaczał się grubym welonem dymu tytoniowego, który produkował zapamiętale, paląc nieprzerwanie swoją ulubioną fajeczkę.

Był to uczony niepośledniej miary, mający za sobą studja na paru uniwersytetach zagranicznych, oraz długie lata doświadczeń naukowych w Indjach Wschodnich.

W swych dociekaniach myślowych przeszedł wszystkie systematy filozoficzne świata, ale nie znalazł rozwiązania zagadki wszechbytu, dręczącej go na równi z innymi myślicielami.

A roił sobie w snach upojnych, że nikt inny jak tylko on właśnie będzie tym genjuszem, który rozwikła największą z tajemnic życia ludzkiego...

Ale przyszedł czas, kiedy musiał sobie powiedzieć, że nie wie nic i... blizki był obłąkania...

Z zadumy w jaką właśnie popadł, wyrwało go stukanie do drzwi pokoju.

— Wejść!

Wszedł jego młodszy syn, 17-letni, dziarski chłopak.

— Tatko! dzisiaj są zawody o mistrzostwo; ja gram w bramce. Zapewne tatko będzie chciał zobaczyć swego syna w tak ważnej okoliczności...

— To powiedziawszy zaczął rozpraszać ręką kłęby dymu unoszące się w pokoju.

— Nie mój drogi; ja na takie głupstwa nie mam czasu — usłyszał młodzieniec w odpowiedzi.

Niezrażony tem podszedł bliżej do ojca i jął prosić:

— Tatko! to proszę przejść choć do salonu, tam z okna widać doskonale bramkę, w której ja będę grał...

— No dobrze, dobrze!

Uczony długo jeszcze siedział bez ruchu, wreszcie jednak przypomniał sobie obietnicę daną synowi i przeszedł do salonu. Oparł się o parapet okna, ale nie patrzał na nic, zajęty całkowicie swemi myślami.

Naraz dała się słyszeć burza oklasków. Profesor spojrzał i ze zdumieniem ujrzał boisko sportowe, (którego nie widział dotąd całkiem), a na nim nieprzeliczone tłumy ludzi. C. d. n.



LEKKA ATLETYKA

Co trenować?

Nie łatwo jest odpowiedzieć na powyższe pytanie; nie można odpowiedzi zmieścić w jednem słowie, czy w jednym zdaniu.

Lekka atletyka obejmuje zbyt wiele działów, zbyt wiele rodzajów, aby można było tak po dyletancku brać się do pierwszego lepszego, czy to do biegów, czy rzutów, czy wreszcie do skoków jedynie dlatego, że to właśnie, a nie co innego podoba mi się.

Przedewszystkiem powinniśmy się dokładnie zastanowić i odpowiedzieć sobie na pytanie: jaki cel mamy osiągnąć trenując to lub owo z lekkiej atletyki? Czy chcemy rozwinąć muskulaturę całego ciała, czy też chcemy osiągnąć rekord w jakimś poszczególnym dziale?

W 1-ym wypadku powinniśmy ćwiczyć wszystkie trzy działy lekkiej atletyki, t. j. skoki, biegi i rzuty, włączając w to i chód, gdyż tylko tego rodzaju ćwiczenia rozwiną ciało wszechstronnie.

I tak: biegi długie rozwiną przedewszystkiem, muskuły nóg, oraz wzmocnią płuca i serce; biegi krótkie — w pierwszym rzędzie stumetrówka — przyzwyczają nas do gwałtownego, krótkiego wysiłku, w czem nie małą rolę odegrają nerwy; skok w wyż ogromnie rozwija muskuły stopy; skok w dal: muskuły nóg i giętkość krzyża; skok o tyczce rozwija ręce, barki, cały grzbiet, nie zapominając przytem o nogach. Rzuty rozwijają głównie ręce, lecz i grzbiet, szczególniej przy rzucie dyskiem, też pracuje. Pchnięcie kulą rozwija całą muskulaturę; trójskok wyrabia elastyczność stopy i t. d. i t d

Jak widzimy z powyższego, ćwiczenie wszystkich rodzajów lekkiej atletyki przyczyni się ogromnie do osiągnięcia dobrej muskulatury i rozwoju całego ciała.

O ile mamy zamiar osiągać rekordy, lub zbliżyć się do nich, to musimy obrać sobie pewien dział i trenować go usilnie; aby osiągnąć jakie takie wyniki jednakże, niewolno nam zapominać i o innych działach, tembardziej, że zwykle trenując specjalnie jeden dział, musimy ćwiczyć i inne jako pomocnicze.

Weźmy naprzykład skok o tyczce. Czy nie jest pewnem, że zawodnik trenujący oprócz samego skoku, jeszcze rzuty osiągnie lepsze rezultaty?

Powinniśmy się też zastanowić nad tem, jaki mianowicie dział obrać sobie. Jest przecież zupełnie zrozumiałem, że naprzykład dobry sprinter będzie bardzo słabym biegaczem na większe odległości. I naodwrót cóż mi naprzykład po wspaniałej muskulaturze nóg, jeśli nie umiem zmusić tych muskułów do gwałtownego wysiłku, jakiego wymaga stumetrówka.

Budowa ciała odgrywa bardzo dużą rolę szczególniej przy rzutach; o skokach nie można tego powiedzieć Wysokość niekoniecznie pomaga do skoku. Najlepszy skoczek: M. F. Sweeney — do 1912 roku zdobywca rekordu światowego 204 cm — miał zaledwie 5 stóp i 8 cali. Naturalnie, że wysokość nie zawadzi, ale nie jest znowu czynnikiem decydującym.

Rzut oszczepem naprzykład, wymaga długich mięśni rąk, tak samo rzut dyskiem, pchnięcie kulą — mocnej budowy całego ciała i t d.

W każdym razie są to rzeczy dość poważne i trzeba dobrze się wypróbować, zanim zdecydujemy się na jeden z rodzajów lekkiej atletyki.

Może tych kilka uwag przyda się naszym sportowcom, którzy jak zauważyłem, bardzo często biorą się do lekkiej atletyki nie mając o niej żadnego pojęcia. Na zawodach lekko atletycznych widziałem kilka wypadków tego rodzaju. Naprzykład jeden z członków A. Z. S. o wspaniałej, lecz ciężkiej budowie staje do stumetrówki (?); znowu jeden z członków Ż.Z.S. staje do pchnięcia kulą, będąc sam prawie że lżejszy od kuli!

Tak po dyletancku nie można się brać do tego, bo do porządnych wyników nigdy nie dojdziemy.

Piz.

TABELA
zawodów lekkoatlet. między Francją a Szwecją i Francją — Anglją

Dział	Francja	Szwecja	Anglja
Bieg 100 m.	—	Lilja 11,9 s	Hill 11,2 s.
Bieg 200 m	—	Lilja 22,4 s.	Royle 22,6 s.
Bieg 400 m	Fery 50 s	—	
Bieg 400 m	Fery 40,9 s.		—
Bieg 800 m.	—	Lundgren 1:56 s.	Mountain 1:58,2 s.
Bieg 1500 m	—	Lundgren 4:4,9 s	Stallard 4:3,4 s.
Bieg 5000 m.	Guillemot 15:25,6 s		—
Bieg 5000 m.	—	Bachman 15:13	
„ 10000 m.	—	Mattson 32:4,2	Blewitt 32:4,4
Bieg 110 m. z przeszk.	—	Christienson 15,4 s.	
Bieg 110 m z p zeszk	Bernard 16,4 s		—
Bieg 400 m. z przeszk	—	Christienson 55,9 s.	
Bieg 4x100 m rozstawny	—	3:42,7 s.	3:43 s
Skok w dal z rozb.	—	Abrahamson 7,5 m.	
Skok w dal z rozb.	Couilland 6,63 m.		—
Skok w wyż	—	Johanson 1,85 m.	Baker 1,80 m.
Skok o tyczce	—	Ryberg 3,80 m.	
Rzut kulą	—	Janson 14,19 m	
Rzut kulą	Paoli 13,80 m.		—
Rzut dyskiem	—	Zallhagen 42,35 m.	

SPORT W WOJSKU.

Konkursy hippiczne 2-ej armji w Wilnie.

W dniach 8 i 9 października 1921 r. odbędą się w Wilnie obok koszar kawaleryjskich konkursy hippiczne 2-ej armji. Do konkursów stanąć mogą szeregowi i oficerowie oddziałów, wchodzących w skład 2 ej armji, na koniach rządowych, lub własnych.

Zapisy do dnia 3/X. Spóźnienia do 48 godzin od tego terminu będą uwzględnione pod warunkiem złożenia potrójnego wpisowego.

Program konkursów następujący:

Sobota 8/X: 1) Konkurs skakania dla żołnierzy o pierwszeństwo 2-ej armji (8 przeszkód), 2) Oficerski bieg myśliwski 9 km. (w terenie 8 przeszkód naturalnych, lub sztucznych).

Niedziela 9/X: Oficerski konkurs skakania o pierwszeństwo 2 ej armji (10 przeszkód).

Początek w sobotę i niedzielę o 1-ej po poł.

3-cia Dywizja Legjonowa.

W ubiegłym miesiącu odbyły się na placu sportowym 7 p. p. Leg. w Podbrodziu zawody sportowe, ze współudziałem wszystkich baonów 7-go pułku.

Zawody te zgromadziły nadspodziewanie dużo publiczności, która zdradza coraz żywsze zainteresowanie się sportem.

Z zawodników wybijała się na pierwszy plan szkoła podoficerska, choć i w innych oddziałach nie brak wiele obiecującego materjału.

Osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 100 m. 1) st. szer. Wolfman III baon 12.2 sek. *Bieg 1000 m.* 1) st. szer. Wolfman III baon 2 m. 57 sek. 2) st. szer. Staszałek szk. podof 2 m. 58 sek.
Skok w dal z rozbiegiem 1) sierż. Liszka szk. podf. 5.3 m. *Skok w wyż z rozbiegiem* 1) sierż. Kura szk. podof. 1,40 m.
Rzut granatem wagi 800 gr. na rzutni szer. 2 m. 1) st. szer. Staszałek szk. podof. 58 m. 2) sierż. Janeczko Komp. spec. 57 m.

Zwycięzcy otrzymali nagrody.

„7 p. p. Leg." — „8 p. p. Leg." 5:1 (4:1)

Match towarzyski rozegrany między powyższemi drużynami na uroczystość poświęcenia chorągwi 7-go p. nie był interesujący ze względu na bardzo słabe tempo. W 8 p. Leg. znać pewien postęp od ostatniego spotkania z 7-ym pułkiem.



Z zawodów lekkoatletycznych w Łodzi.

Wychowanie fizyczne w Związku Bezpieczeństwa Kraju.

Związek Bezpieczeństwa Kraju, który grupuje w sobie wszystkie odłamy ludności, a więc robotników, kolejarzy, lud wiejski i młodzież, zwrócił też baczną uwagę na rozwój fizyczny swoich członków i zgodnie z zapowiedzią dał inicjatywę w organizowaniu kół sportowych na wsi i w mieście.

Pierwszą taką próbą sił i miarą już osiągniętych wyników będą projektowane na dzień 19 października igrzyska sportowe Z. B. K., w których wezmą udział wszystkie okręgi, a mianowicie: Wilno miasto, Wilno płc., Wilno płd., Święciany, Oszmiana.

W programie igrzysk są:

1) *Zawody w piłkę nożną* między drużyną Z. B. K. okręgu Wilno miasto, a zwycięską drużyną prowincjonalną.

2) *Pięciobój* (strzelanie, rzut granatem, skok w dal z rozbiegiem, skok w wyż z rozbiegiem, bieg 100 m.

3) *Bieg rozstawny 4x100.*

4) *Przeciąganie liną.*

Do pięcioboju wysyła każdy okręg po 5 zawodników, do biegu rozstawnego 4-ech (razem 9).

Igrzyska wewnętrzne Okr. Wilno miasto.

Przygotowując się intenzywnie do zapowiedzianych igrzysk Z. B. K., zorganizował Okręg Wilno miasto próbne zawody w pięcioboju, do których stanęło około 40 zawodników.

Z uznaniem podkreślić należy współudział młodzieży rzemieślniczej, szkolnej i kolejarzy, co jest zjawiskiem bardzo pożądanem i świadczącem o tem, że na gruncie sportu mogą się zejść nie tylko wszystkie odłamy ludności, ale i różnica wieku nie stanowi żadnej w tem przeszkody.

Oczywiście wyników pierwszorzędnych zawody dać nie mogły, materjał bowiem, jaki widzieliśmy jest jeszcze prawie zupełnie surowy, jednak zadatki są i to wcale dobre.

Na uwagę zasługuje to, że jeden z zawodników (Żurakowski) osiągnął w skoku w dal najlepszy dotąd wynik w Wilnie 5 m. 11, trzeba więc tylko usilnie trenować, a rezultaty będą coraz lepsze.

W pięcioboju pierwsze miejsce zdobył Żurakowski (rzemieślnik) osiągając wyniki: *strzelanie* o p. *rzut gr.* 32 m. 15, *skok w dal z rozbiegiem*: 5 m. 11, *skok w wyż z rozb.* 1 m. 32½, *bieg na 100 m.*: 13, 9 sek. (1200 punkt.)

2) Chrzanowicz (uczeń), *strzelanie* 51 p., *rzut gr.* 31 m. 70, *skok w dal z rozb.* 4 m. 84, *skok w wyż z rozb.* 1 m. 32½, *bieg 100 m.* 14 (razem 1024 p.).

3) Sawicz (uczeń) *strzelanie* 50 p, *rzut gr.* 0, *skok w dal z rozb.* 4 m. 85, *skok w wyż* 1 m. 32, *bieg 100 m.* 14 (razem 885 p.).

4) Przewłocki (uczeń) (655 p.) 5) Malinowski (uczeń) (540 p.) 6) Rudziński Jan (kolejarz) 525 p.

Pierwsze miejsce w strzelaniu zdobył Ludkiewicz Józef (kolejarz) 54 p. na 60 możliwych na strzelnicy polowej z odległości 100 m., **w biegu na 100 m. Żurakowski** (rzemieślnik) 13, 9 s., **w rzucie granatem Rudziński Jan** (kolejarz), 40 m. 40, **w skoku w dal Żurakowski** (rzemieśl.) 5 m. 11, **w skoku w wyż Malinowski** (uczeń) 1 m. 38.

T. K.

HARCERSTWO

Związkowy harcerski kurs instruktorski.

Tego lata urządziło Naczelnictwo związkowy kurs instruktorski w uroczej dolinie Czerczy w Beskidach pod Piwniczną. Kurs trwał blizko miesiąc, przy 80 uczestnikach i dobrze dobranem fachowem kierownictwie. Uczestnicy zebrali się ze wszystkich stron Polski, nawet z Górnego Śląska i z pod zaboru czeskiego. Byli więc akademicy, starsi uczniowie, kilku nauczycieli, nawet dwaj księża, rzemieślnicy i. t. p.

Kurs mieścił się w namiotach, na polanie w lesie.

Uczestnicy skorzystali rzeczywiście bardzo wiele zarówno fizycznie, czemu sprzyjał wspaniały klimat górski, jak i pod względem wiadomości technicznych i metodycznych do prowadzenia pracy harcerskiej w drużynach.

Na wychowanie fizyczne i sport zwrócono baczną uwagę. Kierownictwo tego działu objął fachowiec specjalnie w tym celu przybyły z poznańskiej Szkoły Wychowania Fizycznego. Codziennie rano poświęcano 45 minut gimnastyce i grom ruchowym, przyczem uczestnicy otrzymywali zarazem wskazówki metodyczne do prowadzenia ich w drużynach. Stosowano system gimnastyczny według doświadczeń nabytych w Szkole poznańskiej. — Pozatem na sprawy wychowania przeznaczone były specjalne godziny wykładów, oraz czas na lekką atletykę i gry sportowe. Wielkim powodzeniem cieszyła się piłka koszykowa (basket ball) i piłka latająca (volley ball), pozatem niezliczona ilość nowych i oryginalnych gier i zabaw.



Rozbijanie namiotów.

Pod koniec kursu przybył na kilka dni sam dyrektor poznańskiej Szkoły Wychowania Fizycznego dh. major Sikorski.

Mówiąc o wychowaniu fizycznem i jego nauce na kursie nie podobna pominąć innych gałęzi wychowania harcerskiego, które na rozwój fizyczny mają tak doniosły wpływ. A więc głównie wycieczki większe i mniejsze, połączone z ćwiczeniami polowemi. Teren okoliczny nadawał się, ze względu na swoją górzystość i sławne miejsca turystyczne wyśmienicie do wycieczek. — Pozatem wśród innych ćwiczeń harcerskich na pierwszem miejscu ze względu na rozwój cielesny należy może postawić pionierkę. Wykonywano więc mosty nad strumieniem Czerczy — i to zarówno dla ćwiczenia, jak i naprawy mostów będących w użyciu. Na pobliskim Popradzie budowano tratwy, pozatem wykonywano liczne inne pionierskie prace obozowe i. t. p.

Z niedalekiego Popradu korzystano często ze względu na kąpiel i wyśmienite miejsce do pływania.

Dodać wypada, że wspaniały harcerski humor panujący w obozie był doskonałym wyrazem jak się uczestnicy przy pracy czuli.



Lekcja gimnastyki.

Harcerski kurs instruktorski Chorągwi krakowskiej.

Kurs Chorągwi krakowskiej odbył się w pobliżu kursu związkowego również w dolinie Czerczy. Warunki kursu były więc bardzo podobne.

Kierownictwo również fachowe, dobrze dobrane. I tu również nauka wychowania fizycznego, prowadzona przez fachowca przyniosła doskonałe rezultaty. Ze sportów uprawiano głównie piłkę koszykową, poza licznemi innemi grami. Ze względu na blizki dostęp do Popradu umożliwiona była nauka pływania.

Pionierka jak i inne działy harcerstwa na kursie postawione były bardzo wysoko.

Uczestnicy rozjechali się odniósłszy nietylko korzyści osobiste i nowy zapas świeżych sił, ale i z odpowiedniem wykształceniem metodycznem, a humor, ten zewnętrzny objaw zdrowia moralnego i fizycznego, tryskał tu całą pełnią sił.

Zbigniew T.



Mistrzostwo Wilna w piłce nożnej.

W październiku zostanie ostatecznie rozegrane mistrzostwo Wilna w piłce nożnej, ale już dziś można sobie mniej więcej wyrobić zdanie o tem, kto zdobędzie pierwsze miejsce.

Nie ulega wątpliwości, że zaszczyt ten przypadnie w udziale Akademikom, którzy rozporządzają obecnie najsilniejszym składem i mają najwięcej walorów sportowych.

Nieoczekiwana przegrana „Sokoła" z „Wojsk. Klubem Sp." i słaby skład, w jakim obecnie „Sokół" staje do rozgrywek, zmniejsza jego szanse do minimum, wysuwając natomiast na pierwszy plan po „A. Z. S."—„Wojskowych".

Prawdopodobnie zajmie „Sokół" trzecie, a „Wilja" czwarte miejsce, chyba że nastąpi coś nieoczekiwanego, a kryzys, jaki „Sokół" przechodzi zostanie przezwyciężony.

„W. K. S." — „Sokół" 3:2 (3:1)

Że odpowiedzialne stanowisko Kapitana drużyny należy powierzać najbardziej sportowo wyrobionemu graczowi dowiódł tego niedzielny match między „Sokołem" a „W. K. S.", który dał obraz tego, co może z dobrego zespołu zrobić nieudolność i brak podstawowych wiadomości sportowych Kapitana.

W niepraktykowany nigdzie sposób poprzestawiał on do tego stopnia graczy z pomocy i ataku, że następstwem tego musiał być chaos i zamieszanie w całej drużynie.

Nic dziwnego, że w takich warunkach gra „Sokoła" robiła wrażenie bezmyślnego szamotania się poszczególnych graczy, wytrąconych zupełnie z równowagi i nie mogących przeciwstawić przeciwnikowi nic poza dobremi chęciami jednostek.

Pomijając grę ataku, który na każdym kroku zdradzał indolencję, uniemożliwiała własna obrona bramkarzowi ratowanie sytuacji i odnosiło się wrażenie, że celem obrońców jest wpakowanie bramkarza wraz z piłką do własnej bramki, niedopuszczali go bowiem nigdy do piłki, którą w szeregu groźnych momentów mógł sam łatwo odbić względnie chwycić.

Już w 1-ej minucie zdobywają wojskowi 1-ą bramkę, co wprowadza zupełną konsternację w szeregi „Sokołów".

Zaczynają oni grać nerwowo, obrońca chwyta piłkę ręką, pada rzut karny i drugi, a wkrótce potem trzeci ładnie strzelony goal wyraża cyfrowo przewagę wojskowych.

Bezładne ataki „Sokoła" nie mogły być oczywiście groźne dla „W. K. S.", który grał z taką werwą i umiejętnością, że w zupełności zasłużył sobie na zwycięstwo.

Doskonała obrona i najlepsza w Wilnie linia pomocy, przy coraz sprawniej grającym ataku oto zalety, które musiały dać zwycięstwo z ambicją grającej drużynie „W. K. S.".

Dwie bramki zdobył „Sokół" z karnego.

Stosunek kornerów 4:2 na korzyść wojskowych.

Sędziował bardzo dobrze p. Ksok z „A. Z. S.".

T. K.

Mistrzostwo Polski Klasy A.

WARSZAWA

„Cracovia" — „Polonia" 2:1 (1:0).

Po ostatnich zwycięstwach nad „Pogonią", „Wartą" i „Ł. K. S." stanęła „Polonia" do najpoważniejszej rozgrywki z „Cracovią".

Cała Polska sportowa oczekiwała wyniku z wielkim naprężeniem, bo też spotkanie to mogło do pewnego stopnia zadecydować o czołowem miejscu w polskim footballu.

Wprawdzie na ogół liczono się z przegraną „Polonii", ale zawsze pewna iskierka nadziei tliła w sercach rozentuzjazmowanych zwolenników „Polonii".

Jak było do przewidzenia zwyciężyła „Cracovia", jednak zwycięstwo to przyszło jej z trudem, bo też nadspodziewanie natrafiła ona na silny opór ze strony Warszawiaków, a zwłaszcza świetnego bramkarza.

Grę zaczyna „Cracovia" i odrazu wykazuje ten poziom, jakim stanowczo góruje nad resztą drużyn polskich.

Celowe podawanie, szybka orjentacja, błyskawiczność decyzji przy wspaniałej technice, oto pierwszorzędne zalety, jakie muszą decydować o powodzeniu.

„Polonia" broni się umiejętnie, obrona jej i pomoc przechodzą same siebie i przez długie 30 minut nie może „Cracovia" uzyskać żadnego punktu.

Dopiero po pół godzinnej grze zdobywa środkowy pomocnik „Cracovii" Cikowski silnym strzałem pierwszą bramkę i stosunkiem 1:0 kończy się pierwsza połowa gry.

Po pauzie przeprowadza „Polonia" kilka ładnych ataków, wszystkie jednak strzały broni ładnie Popiel.

„Cracovia" po chwilowej defenzywie przechodzi znów do ataku, zagrażając poważnie bramce przeciwnika, szczęście jednak nie dopisuje. Na 10 minut przed końcem gry zdobywa Hamburger (Polonia) z ładnego wypadu wyrównującą bramkę; napięcie wzrasta, entuzjazm publiczności dochodzi do zenitu.

Wszyscy oczekują, że stan ten remisowy da się utrzymać, gdy tuż przed samym końcem gry zdobywa „Cracovia" decydujący o zwycięstwie punkt (Chruściński).

Sędziował p. Ziemiański z Krakowa.

LWÓW

(od naszego korespondenta)

„Ł. K. S." (Łódź) — „Pogoń" (Lwów) 1:6 (1:2)

W niedzielę, w dzień otwarcia „Targów Wschodnich" gościła „Pogoń" Łódzki Klub sportowy. Zawody te o mistrzostwo Polski ściągnęły pokaźne zastępy publiczności.

„Ł. K. S" to drużyna młoda, silna, gra jej jednak nacechowana brutalnością nie mogła zyskać sympatji publiczności lwowskiej.

„Ł. K. S." powinien zrozumieć, że nie podstawianiem nóg zdobywa się bramki, nie potrącaniem z tyłu i godzeniem przeciwnika zwycięża drużyna. Gra w piłkę nożną prowadzona brutalnie nie znajdzie nigdy zwolenników, a obowiązkiem sędziego jest niedopuścić do nadużyć w tym kierunku.

Ale i „Pogoń" nie powinna była słabszej drużynie odpowiadać „pięknem za nadobne", lecz właśnie okazać swą wyższość grą szlachetną, a z pewnością więcej punktów zapisałaby na swą korzyść.

Zwycięstwo odniosła lwowska „Pogoń" i to łatwe, ale w tym sezonie gra mistrzowskiej drużyny Lwowa bynajmniej nie stoi na wyżynie I klasy. Napad „Pogoni" wprawdzie wraca znów do „formy", ale obrona jest dalej niżej krytyki.

Gra sama wykazała widoczną przewagę „Pogoni„. W 15-ej m. zdobywa Wacek pierwszą bramkę na co w 25 odpowiadają Łodzianie pięknym pomyślnym wypadem.

Gra następnie toczy się wyłącznie pod bramką Łodzian i dopiero w 43 ej min. uzyskuje „Pogoń" przez Wacka 2 bramkę. W drugiej połowie zdobywa Wacek trzecią, a Bacz, Garbień i Tarczyński po jednej bramce.

Rzutów rożnych 6:2 na korzyść „Pogoni".

St. Dż.



Momenty gry o mistrzostwo Polski w Poznaniu.

— **Zawodowcy w Hollandji i Szwecji.** Jak się dowiadujemy prowadzi obecnie Anglja żywą propagandę za tem, by we wszystkich wybitniejszych ośrodkach sportowych zakładano zawodowe drużyny piłki nożnej. Jak dotąd czyni się pierwsze próby w tym kierunku w Hollandji i Szwecji. Austrja ze swej strony przeciwstawia się temu prądowi bardzo energicznie.

— **Spotkanie Austrja — Węgry** zapowiedziane na październik nie odbędzie się.

MISTRZOSTWO POLSKI KLASY B.

KRAKÓW.

„Cracovia II" — „A. Z. S." (Warszawa) 2:0

Bardzo to ładny wynik dla warszawskich akademików, zapowiadający ciekawą walkę o pierwsze miejsce podczas olimpjady akademickiej w Warszawie.

ZAWODY TOWARZYSKIE.

GDAŃSK

„Warta" (Poznań)—Verein für Bewegungspiele 3:0

Zwycięstwo „Warty" poznańskiej nad niemiecką drużyną w Gdańsku jest dowodem tego, że sport piłki nożnej w Polsce czyni szybkie postępy i że nawet nasze słabsze drużyny mogą już obecnie walczyć z powodzeniem zagranicą.

KRONIKA SPORTOWA.

ZAGRANICA.

— **Stadjon dla igrzysk olimpijskich w Paryżu.** Francuski komitet olimpijski otrzymał na kongresie w Lozannie od komitetu międzynarodowego prawo zorganizowania w Paryżu igrzysk olimpijskich w r. 1924. Zaszczytne to zobowiązanie przypadło Francji, jako wyróżnienie dla narodu, który tyle wycierpiał w obronie ludzkości podczas wojny.

Francuzi mają zamiar zbudować w Paryżu, wzgl. u jego bram, wzorowy stadjon, wyposażony we wszelkie potrzebne urządzenia. Kwestja stadjonu, interesująca żywo całe społeczeństwo francuskie, znajduje się często na łamach pism francuskich, które wysuwają liczne projekty i omawiają sprawę udziału kapitału miasta i państwa. Wszyscy liczą się z tem, że stadjon olimpijski stanie się na daleką przyszłość miejscem uroczystości narodowych, otaczanych całym pietyzmem, jak stadjon w Atenach, Stockholmie i Berlinie.

— **Czechosłowacja** ma wiele kłopotu także i w sporcie ze znacznemi mniejszościami narodowościowemi w swojem państwie, które domagają się stworzenia własnych narodowościowych związków sportowych.

— **Nowe światowe rekordy kolarskie.** Włoski rowerzysta wyścigowy Bobroni ustanowił na torze Pawji nowy rekord światowy w jeździe dwugodzinnej bez prowadzenia. Przebył on w 1-ej godzinie 39,712, a w obu godzinach razem 78,233 klm. i polepszył przez to znacznie ostatni rekord ustanowiony w r. 1913 przez berlińczyka Weise. Berliński cyklista Sarall ustanowił podczas ostatnich wyścigów w Hadze nowy rekord światowy, przez przebycie w godzinie przestrzeni 77,280 klm. przez co poprawił o przeszło 17 klm. ostatni rekord Rollego.

— **Piłka nożna zagranicą. — W rozgrywkach o mistrzostwo Austrji** prowadzi 4-a wygranemi Rapid, po nim Amatorzy, Hakoah, W. A. F.

Praga Sparta — Rapid (Wiedeń) 4:1
Helsingfors Finlandja — Niemcy 3:3
Göteborg Norwegja — Szwecja 3:0
Preszburg Bologna (Włochy) — Bratislawa 2:1
Berno Bologna — Brünner Sp. C. 2:2
Turecka drużyna Galata Serail ponosi podczas swego turnée dotychczas same klęski.
Genewa Serwette — Galata S. 10:0
Lausanna — Galata 7:2
Frankfurt Germania — Galata 2:1
Karlsruhe Phönix — Galata S. 1:0
Czesi podczas swego turnée zwyciężają dotąd wszystkie kluby.
Bazylea Sparta (Praga) — Chaux d. F. 11:0
Sparta — Old Boys 6:0
Berlin Berlin — Nurnb. Fürth 2:0.

POLSKA.

— **Mistrzostwo Polski w kolarstwie szosowem** na przestrzeni 200 km. zdobył w czasie 7 godz. 45 m. 12 sek. 1) Lange (Warszawa) 2) Haksman (Kraków) 3) Chyłko (Kraków). Czas osiągnięty przez zwycięzcę jest bardzo słaby.

— **Dwutygodnik poznański** zacznie wychodzić jako tygodnik. Po krakowskich tygodnikach i Wileńskim Ilustrowanym tygodniku będzie to więc 4-ty w Polsce tygodnik sportowy.

— **„Warszawianka" — „Radom".** Młoda drużyna warszawska „Warszawianka" pobiła łatwo „Radom" w stosunku 7:2.

— **Lwowska „Lechia"** została zaliczona do Klasy A.

— **1 Narodowy bieg na przełaj. (National cross-country).** Dnia 2 października b. r. o godz. 11-ej rano odbędzie się w Warszawie pierwszy wszechpolski bieg na przełaj po okolicy na przestrzeni około 8 kilometrów, zorganizowany z polecenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki przez oddział warszawski. Bieg ten dostępny dla wszystkich amatorów obywateli Polski, stowarzyszonych w klubach sportowych, zarejestrowanych w P. Z. L. A. Niestowarzyszeni sportowcy winni jaknajszybciej uzyskać przydział w którymkolwiek klubie sportowym. Bieg rozpocznie się na jednem z przedmieść i pójdzie przez okoliczne pola, zarośla i inne naturalne przeszkody. Dla zrównania szans zawodników warszawskich z przyjezdnymi szlak biegu będzie trzymany w tajemnicy, aż do samego dnia zawodów. Zwycięzca biegu otrzymuje: tytuł Mistrza Państwa, czerwoną koszulkę z białym orłem, oraz nagrodę „związkową", srebrny złocony kubek na własność. Nadto pierwszych 6 otrzymuje srebrne żetony i trzy pamiątkowe przedmioty.

Bieg ten należy do najpopularniejszych wszędzie na świecie. Ostatni belgijski national cross country zgromadził na starcie 1200 lekkoatletów. Niewątpliwie więc i w Polsce bieg ten uzyska wielką popularność, jako niewymagający ani bieżni, ani żadnych przyrządów. Jest on również bez porównania hygieniczniejszy od propagandowych biegów po mieście.

Wprowadzając ten bieg, Polski Związek Lekkiej Atletyki kończy okres 125-letniego opóźnienia, w jakim znalazła się Polska w porównaniu do reszty świata, bowiem pierwszy bieg Cross country odbył się w Ameryce w r. 1806 w parku Nowojorskim.

Pierwszy ten narodowy bieg na przełaj zapowiada się imponująco Wezmą w nim udział najsłynniejsi nasi lekkoatleci.

— **Turniej tennisowy** urządzony staraniem Sekcji tennisowej Lwowsk. Tow. Łyżwiarskiego przyniósł zwycięstwo w grze pojedynczej panów i pierwszą nagrodę 1) Stahlowi Z. (Czarni) 2) Piegłowskiemu (Czarni) w grze parami panów zdobywają pierwszą nagrodę: Kuchar Wład. — Wolisz (S. T. L. T. Ł. i Pogoń), bijąc parę Piegłowski — Komierowski (S. T. L. T. Ł. i Czarni).

— **„Cracovia" w Budapeszcie.** W dniach 1 i 2 października rozegra „Cracovia„ w Budapeszcie zawody z F. T. C. i M. T. K. Są to dwie najsilniejsze drużyny węgierskie, a M. T. K prowadzi mistrzostwo Węgier.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Wileńskie Towarzystwo Cyklistów.** Na walnem zebraniu odbytem dnia 27 września b. r. ukonstytuowało się Wil. Tow. Cyklistów. Wybrany został Zarząd w składzie: prezes p. Wolski, wiceprezes por. T. Kawalec, sekretarz p. Medes, Kapitan p. Abramowicz, skarbnik p. Sztrall. Walne zebranie uchwaliło statut Towarzystwa i powzięło jednomyślną uchwałę przystąpienia do Centralnego Związku Polskich Towarzystw Sp. W najbliższym czasie rozpoczyna towarzystwo swoją działalność, projektując mimo spóźnionej pory urządzenie wyścigów szosowych.

— **„Wilja" — „Sokół"** W niedzielę dnia 2 października b. r. o godz. 4-ej po poł. zawody o mistrzostwo między „Wilją", a „Sokołem".

Dział urzędowy.

Uchwały Wydziału Piłki Nożnej C. Z. S w Wilnie z dnia 28. IX. b. r.

1) Zatwierdzono wyniki następujących zawodów: **„W. K. S." — „Wilja" 1:1 „Sokół" — „W. K S." 2:3.**
2) Przyjęto na listę „Sokoła" sześciu nowych członków.
3) Skreślono z listy „Sokoła" graczy: Karpowicza i Piętę
4) Ukarano „Sokół", za nieoznaczenie boiska po raz drugi, kwotą mk. 1,000. — i za opóźnienie się drużyny kwotą mk. 200

(—) **R. Kawalec** sekretarz (—) **Boimski** prezes.

STATUT

Wileńskiego Centralnego Związku Polskich Towarzystw Sportowych.

(Dokończenie)

8. Prawa i obowiązki członków

Członkom C. Z. przysługują prawa:
a) Uczestniczenia przez delegatów w obradach Zarządu Związku.
b) Korzystania z wszelkich środków technicznych i lokalu Związku.
c) Brania udziału w organizowaniu przez C. Zw. igrzysk, popisów i t. d.
d) Korzystania z wszelkich innych udogodnień, jakie określą uchwały Zarządu.

Do obowiązków członków C. Zw. należy:
a) Przestrzeganie Statutu C. Zw.
b) Opłacanie określonej przez Zarząd rocznej lub kwartalnej składki członkowskiej.
c) Nadsyłanie kwartalnego sprawozdania z działalności towarzystwa, oraz wszelkich informacji tyczących się życia sportowego w każdem z poszczególnych towarzystw.

10. Prawa i obowiązki Zarządu i sposób obradowania.

Określa regulamin wewnętrzny.

Fundusze.

Fundusze czerpie C. Zw.
a) Ze składek wpłacanych przez członków towarzystwa.
b) Z dochodów niestałych, płynących z urządzanych przez C. Zw. wieczorów, popisów, igrzysk.
c) Darowizn.
d) Zapomóg rządowych.

11. Komisja rewizyjna.

Dla kontroli rachunków C. Zw. powołuje się Komisję Rewizyjną. Komisja Rewizyjna składa się z 3 przedstawicieli, delegowanych z wylosowanych przez Zarząd towarzystw.

Komisja Rewizyjna sprawdza rocznie stan rachunków, oraz wykonuje inne zadania kontroli na zlecenie Zarządu

Komisja Rewizyjna przedkłada sprawozdanie ze swych czynności z końcem każdego roku wszystkim członkom Związku.

12 Sąd Sportowy C. Zw.

Każde towarzystwo i Związek lub Klub Sportowy deleguje po 1 przedstawicielu do Sądu Sportowego C. Związku

Członkowie Sądu Sportowego wybierają przewodniczącego i jego zastępcę

Sąd sportowy rozstrzyga wszystkie sprawy, wynikające między poszczególnemi towarzystwami, oraz członkami towarzystw na tle sportowem.

13. Rozwiązanie C. Zw.

C. Zw. rozwiązuje się na skutek uchwały 3/4 wszystkich towarzystw sportowych, należących do Związku.

Majątek w razie rozwiązania przechodzi na rzecz Dep. Oświaty, który sumę jaka mu będzie przekazana obróci na cele wychowania fizycznego młodzieży szkolnej.

14. Zmiana Statutu C. Zw.

Statut C. Zw. może być zmieniony uchwałą Zebrania delegatów wszystkich towarzystw sportowych C. Zw. 3/4 głosów.

PISMEM KIERUJE KOMITET REDAKCYJNY, Z MJR. PAKOWSKIM NA CZELE.
KIER. LITERACKI I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY — POR. TADEUSZ KAWALEC.
WYDAWCA — ROMUALD KAWALEC.

Wilno Zakł. Graf. D. W. L. Sr.